

Sygn. akt: I C 513/16 upr.

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 grudnia 2016 r.

Sąd Rejonowy w Rybniku I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Kamila Przeczek
Protokolant:	starszy protokolant Lucyna Kłapczyk- Brych

po rozpoznaniu w dniu 14 grudnia 2016 r. w Rybniku

sprawy z powództwa R. H.

przeciwko I. K. (1)

o zapłatę

- zasądza od pozwanej I. K. (1) na rzecz powoda R. H. kwotę 2.542,43 zł (dwa tysiące pięćset czterdzieści dwa złote czterdzieści trzy grosze) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 7 marca 2016 roku;
- w pozostałym zakresie powództwo oddala;
- zasądza od powoda R. H. na rzecz pozwanej I. K. (1) kwotę 3.434,58 zł (trzy tysiące czterysta trzydzieści cztery złote pięćdziesiąt osiem groszy) tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Sygn. akt I C 513/16

UZASADNIENIE

Powód R. H. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanej I. K. (2) kwot : 6.000 złotych tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu i 14.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu, oraz zasądzenia zwrotu kosztów postępowania.

W uzasadnieniu powód podał, że 11 sierpnia 2014r. w jego mieszkaniu w jednym z pomieszczeń odpadł tynk sufitowy co spowodowało zniszczenie mebli o wartości 5.000 zł, oraz konieczność sprzątnięcia pokoju i doprowadzenia go do stanu przed szkody z czym wiązały się z koszty w wysokości 1.000 zł, a także uszczerbek niematerialny związany z traumatycznym przeżyciem, który powód szacuje na kwotę 14.000 zł. Winę za powstałe szkody ponosić miała pozwana jako osoba prowadząca prace budowlane, która sprzedała mieszkanie powodowi w stanie deweloperskim.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

Przyznała, że doszło do zdarzenia opisanego w pozwie. Jednocześnie stwierdziła, że w związku z tym zdarzeniem nie doszło ani do zniszczenia ruchomości, ani do uszczerbku na zdrowiu powoda. Podniosła, że naprawiła szkodę poprzez przywrócenie stanu poprzedniego (naprawa sufitu), a R. H. nigdy nie domagał się od niej naprawy szkody za uszkodzone ruchomości.

Sąd ustalił :

W dniu 6 września 2011r. R. H. nabył od I. i A. K. odrębną własność lokalu mieszkalnego położonego w R. przy ul. (...) o powierzchni 61,92 m² (w tym 1,65 m² stanowi powierzchnia pomieszczenia gospodarczego). (umowa kupna-sprzedaży z 6.10.2013r. k.7-19)

Do salonu w nowym mieszkaniu nabył m.in. dwa stolki typu hoker za cenę 518 zł (26 września 2013r.), ławostół i narożnik łącznie za kwotę 5.171 zł (28 maja 2012r.), stolik rtv za 1.469,02 zł (19 kwietnia 2012r.), oraz dywan. W mieszkaniu tym powód zamieszkał wraz z żoną. 10 sierpnia 2014r. państwo H. gościli znajomych. Gości podejmowano w salonie. W tym czasie I. H. była w ciąży. (faktury doł. do pozwu k.20-22, zeznania świadka I. H. k.71-72 przesłuchanie powoda k. 90)

Już wcześniej na suficie w salonie pojawiły się pęknięcia, co powód zgłosił zarządcy nieruchomości. 11 sierpnia 2014r. znaczna część tynku sufitowego w salonie odpadła. Powód był w tym czasie w kuchni, która połączona jest z salonem. Towarzyszył temu olbrzymi huk. Tynk, który spadł zniszczył zupełnie dywan w salonie, oraz uszkodził (porysował) stojące w nim meble tj. krzesła, narożnik, stół i stolik rtv. Dywan wymieniony został na nowy. Także meble z salonu - przy okazji urządzania pokoju dziecięcego - wymienione zostały na nowe. Poza tym, że z salonu trzeba było usunąć znaczną ilość gruzu to dodatkowo pył, który powstał w wyniku zdarzenia dostał się do wszystkich pomieszczeń w mieszkaniu. W związku z tym całe mieszkanie trzeba było kilkakrotnie gruntownie posprzątać. Z umieszczonych w internecie cenników firm zajmujących się profesjonalnie sprzątaniem wynika, że cena sprzątania poremontowego kształtuje się w granicach od 3 zł do 15 zł za m². (dokumentacja zdjęciowa doł. do pozwu k.23-26, internetowe wydruki cenników k.48-51, zeznania świadka I. H. k.71-72, przesłuchanie powoda k.90)

Fakt odpadnięcia tynku zgłoszony został pozwanej. A. K., który zajmuje się w jej firmie kontaktami z klientami dokonał oględzin sufitu. Powód wspomniał wówczas o naprawie szkody, ale temat nie był kontynuowany. W efekcie kilka dni po zdarzeniu pojawiła się w mieszkaniu R. H. ekipa, która naprawiła sufit. Trwało to 2,5 dnia. Powód nie wystąpił do pozwanej z żądaniem naprawienia szkody lub o zadośćuczynienie. (zeznania świadka A. K. k.74, Ł. K. k.75-76, przesłuchanie powoda k.90)

Sufity w pozostałych pomieszczeniach mieszkania powoda zostały sprawdzone przez ekipę, która naprawiał sufit. R. H. nie wiedział o tym, a sam we własnym zakresie nie podjął żadnych korków by je sprawdzić. (zeznania świadków I. H. k.71-72, Ł. K. k.75-76, przesłuchanie powoda k.90)

W związku z zdarzeniem w mieszkaniu powód był nerwowy, miał problemy ze snem, opowiadał o tym co się stało osobom ze swojego otoczenia, a stan mieszkania frustrował go. Nie skorzystał jednak z pomocy lekarza psychiatry, ani psychologa. Zaraz po wydarzeniach miał problemy w pracy z koncentracją i wypełnianiem w pełni swoich obowiązków, ale nie poszedł w tym czasie na zwolnienie lekarskie, ani też nie wziął w tym okresie urlopu. (zeznania świadka I. H. k.71-72, M. C. k.73-74, G. T. k.89, przesłuchanie powoda k.90)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o powołane wyżej dowody, albowiem w ocenie Sądu są one w pełni wiarygodne, a fakty z nich wynikające korelują ze sobą tworząc zwartą i logiczną całość.

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka M. C., że zdarzenia w mieszkaniu odcisnęły na powodzie trwałe piętno i że od tego czasu się zmienił. Nie potwierdzają tego zeznania świadka I. H. - żony powoda. Ta ostatnie zeznała natomiast, że mąż przeżywał to co się stało przez kilka tygodni.

Przy ustalaniu stanu faktycznego Sąd pominął dowód z zeznań świadka M. P., albowiem przytoczone przez niego okoliczności w ocenie sądu niczego nie wniosły do sprawy. Zarówno ten świadek, jak i świadkowie A. K. i Ł. K. byli w mieszkaniu powoda celem ustalenia zakresu szkody odnośnie samego sufitu i jej naprawy. Dlatego nie zwracali uwagi na zniszczenia spowodowane odpadnięciem tynku sufitowego.

Również zeznania świadka G. T. nie wniosły za wiele do sprawy. Potwierdził on tylko, że powód przeżywał zdarzenie i opowiadał o nim. Ze względu na znaczny upływ czasu nie był jednak w stanie przypomnieć sobie, czy w tym czasie powód miał jakieś problemy ze zdrowiem, czy zmieniło się jego zachowanie.

I wreszcie w ocenie Sądu nie wykazano, by zdarzenie spowodowało zaostrzenie się choroby u R. H.. Powód i jego żona zeznali, że zaostrzenie choroby zmusiło powoda do wizyty u lekarza i zażywania silniejszych leków. Zdaniem Sądu te okoliczności bez trudu mogły być potwierdzone przedłożoną dokumentacją medyczną co jednak nie nastąpiło.

Sąd zważył :

Powództwo zasługuje na uwzględnienie, ale w ocenie Sądy tylko w niewielkiej części.

Zgodnie z art. 471 kc dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jednocześnie dłużnik odpowiedzialny jest jak za własne działanie lub zaniechanie za działania i zaniechania osób, z których pomocą zobowiązanie wykonywa, jak również osób, którym wykonanie zobowiązania powierza. (art.474 kc)

Niewątpliwie firma pozwanej wybudowała budynek, w którym znajdowało się mieszkanie powoda, a sufit w tym mieszkaniu był wadliwy. Pozwana naprawiła szkodę tj. na swój koszt naprawiła tynk na suficie. Jednakże naprawa ta nie wyczerpała w całości roszczeń odszkodowawczych powoda. Odszkodowanie ma także charakter kompensacyjny, a jego podstawowym celem jest wyrównanie uszczerbku w majątku poszkodowanego, który powstał na skutek zdarzenia wywołującego szkodę. W tym miejscu należy jednak zauważyć, że to na stronie powodowej ciążył obowiązek wykazania wysokości powstałej szkody. Zgodnie bowiem z treścią art. 6 k.c. był on zobowiązany do przedstawienia dowodów na poparcie swoich twierdzeń. Powołany przepis nakłada na stronę powodową, jako wywodzącą ze swych twierdzeń skutki prawne obowiązek wykazania swoich racji. Przepis art. 232 k.p.c. normuje natomiast jedną z podstawowych zasad procesu cywilnego, jaką jest zasada kontrydyktoryjności. W myśl tej zasady przygotowanie, gromadzenie i dostarczanie materiału dowodowego należy do stron, do sądu należy zaś jedynie ocena tego materiału i wydanie na jej podstawie rozstrzygnięcia. Zasada ta oznacza odstąpienie od odpowiedzialności sądu orzekającego za rezultat postępowania dowodowego, którego dysponentem są strony.

To właśnie na stronach spoczywa obowiązek przytaczania dowodów na poparcie swych twierdzeń, a zatem jeśli bezczynność strony w zakresie inicjatywy dowodowej nie znajduje żadnego usprawiedliwienia, w szczególności strona nie jest nieporadna, ani nie napotyka trudnych do przewyciężenia przeszkód, to musi się liczyć z groźbą ujemnych dla niej skutków związanych z brakiem wykazania faktów, na które się powołuje. Oczywiście zasada ta nie wyłącza możliwości dopuszczenia przez Sąd z urzędu dowodu niewskazanego przez strony, zastrzega jednak takie uprawnienie do wyjątkowych wypadków, nie może zaś prowadzić do zastępowania strony w spełnianiu jej obowiązków, w szczególności jeśli strona jest reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, tak jak ma to miejsce w przedmiotowej sprawie.

Generalnie jednak Sąd nie ma możliwości zarządzania dochodzeń w celu poszukiwania dowodów niezbędnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a w ślad za tym nie ma obowiązku poszukiwania takich dowodów. Działanie sądu w takiej sytuacji z urzędu, zgodnie z utrwalonym w tej mierze orzecnictwem, mogłoby prowadzić do naruszenia prawa do bezstronnego sądu i odpowiadającego mu obowiązku równego traktowania stron.

Jak wynika z ustalonego stanu faktycznego zniszczone meble miały co najmniej rok wobec czego nie można uznać, że były zupełnie nowe. Zrozumiałym jest, że dla powoda i jego żony porysowane meble w nowym mieszkaniu nie miały wartości. Jednak obiektywnie oceniając sytuację należy uznać, że ruchomości te nadal przedstawiały jakąś wartość. Szkada całkowita wystąpiła tylko odnośnie dywanu, ale z przedstawionych dowodów nie wynika jego wartość.

Niewątpliwie także po zdarzeniu mieszkanie wymagało gruntownego sprzątnięcia. Ponieważ powód i jego żona nie wynajęli profesjonalnej firmy i sami posprząkali swój lokal Sąd wziął pod uwagę średnią cenę z cenników złożonych w

sprawie odnośnie sprzątnia poremontowego. W ten sposób uzyskano cenę 9 zł za m², co przy mieszkaniu powoda o powierzchni 60,27 m² daje nam kwotę 542,43 zł. Oczywiście mieszkanie zapewne wymagało kilkukrotnego sprzątnia, ale tu także strona powoda w żaden sposób nie wykazała ile razy to sprzątnie miało miejsce. Z zeznań powoda i jego żony wynikało jedynie, że sprzątnęli kilka razy.

I wreszcie w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 445 kc).

W tym zakresie zdaniem Sądu powód także nie wykazał by wystąpił u niego znaczny uszczerbek na zdrowiu. Oczywiście nie trzeba powoływać biegłego by stwierdzić, że dla powoda było to bardzo przykre zdarzenie, wiążące się z silnymi emocjami i zapewne wywołało strach, a nawet przerażenia. Zebrany w sprawie materiał nie świadczy jednak o tym, że było to przeżycie traumatyczne, które wpłynęło znacząco na życie powoda. Oczywiście zeznania żony i przyjaciela, oraz samego powoda stanowią dowody w sprawie i wynika z nich, że R. H. po zdarzeniu czuł lęk, miał problemy ze snem i koncentracją. Z drugiej strony powód nie skorzystał z pomocy fachowca, nie wziął zwolnienia. Powód zeznał, że obawiał się i nadal się obawia o sufity w innych pomieszczeniach swojego mieszkania. Nie zrobił jednak nic by je sprawdzić co w ocenie Sądu przeczy zasadom logiki i doświadczenia życiowego. Twierdzeń powoda i jego żony o nasilenie się choroby nie potwierdzono także innymi dowodami, w szczególności dokumentacją medyczną.

Ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia Sąd uwzględnił w pierwszej kolejności poniesiony przez niego uszczerbek na zdrowiu. Uszczerbek na zdrowiu nie był jednak jedynym kryterium, które należało wziąć pod uwagę przy określaniu wysokości zadośćuczynienia, gdyż nie wyczerpuje ono pojęcia krzywdy określonego w art. 445 § 1 kc. Obok wysokości doznanego uszczerbku przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia należało mieć na względzie: dolegliwości fizyczne, a także cierpienia psychiczne, trwałość następstw zdarzenia, oraz konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w dziedzinie życia osobistego i społecznego. Z uwagi na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia należało nadto przy jego ustalaniu uwzględnić poziom cen usług i towarów oraz życia społeczeństwa.

Stan powoda nie wymagał w ogóle leczenia i nie doznał on żadnego trwałego uszczerbku na zdrowiu. Nic nie wskazuje też na to, że zdarzenie w mieszkaniu powoda będzie wiązało się z jakimiś negatywnymi konsekwencjami w przyszłości.

W świetle powyżej przytoczonych okoliczności należało przyjąć, że zadośćuczynienie w kwocie 2.000 zł, uwzględniając przeżycia powoda oraz stopę życia społeczeństwa jest utrzymane w rozsądnych granicach umożliwiających powodowi złagodzenie zaistniałych skutków wypadku, a jednocześnie adekwatne do skali doznanej przez niego krzywdy. Należy też mieć na uwadze, że zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny, a tym samym powinno reprezentować ekonomicznie odczuwalną wartość, ale jednocześnie nie może być źródłem wzbogacenia, oraz że zadośćuczynienie przyznawane jest jednorazowo.

O odsetkach Sąd orzekł po myśli art. 481 kc, zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek (jeśli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe, a od 1 stycznia 2016r. odsetki ustawowe za opóźnienie) za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. W myśl art. 455 kc jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony, ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Takie wezwanie stanowiło w niniejszej sprawie wniesienie pozwu i dlatego w tym zakresie uznano roszczenie za zasadne.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął po myśli art.100 kpc stosunkowo rozdzielając koszty. Ponieważ powód ostał się przy swoim żądaniu tylko 13% winien był ponieść koszty w pozostałym zakresie. Na koszty te złożyły się opłata od pozwu w wysokości 1.000 zł, oraz koszty zastępstwa procesowego po 4.800 zł wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa.

Z. :

1. Odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełn. stron;

2. K.. 21 dni

(...).01.2017r.